Rok III. Nr. 155.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów, za każde następne . . . „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów. Numer pojedynczy kosztuje 5 centów.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 6 września.

We wtorek czwarty występ pani Rakiewiczowej, *Walka kobiet*, komedya Scribego, w dwóch rolach kobiecych wystąpią pani Rakiewicz i panna Urbanowicz; w rolach mężkich pp. Benda, Szymański, Dłużewski i t. d. i t. d.

* * *

Operetka po pozyskaniu dla niej nowych sił rozpocznie przedstawienia po 15 t. m. Na partye tenorowe zaangażowany został i przybył już p. Wołoszko.

* * *

Sala teatralna w skutku odnowienia sufitu znacznie się rozjaśniła.

* * *

P. Czapelski przełożył dla sceny krakowskiej słynną komedyę Wildbranta, grywaną w *Burgu Malarze*. Będzie ona w przyszłym miesiącu przedstawioną.

* * *

P. Sabowski tłumaczy zabawną komedyę Gaudineta *Homar*, którą już grywają w warszawskim teatrze.

* * *

P. Szubert wykonał piękną fotografię pani Hoffman w roli Messaliny z *Aryi* pana Kościelskiego.

* * *

Już się rozpoczęły zamówienia lóż. Osoby, które chcą zachować przeszłoroczne loże raczą się wcześnie zgłosić do dyrekcyi dla uniknięcia nieporozumień.

Rzeczy polskie.

Pan Swieczyn, tłumacz „Epidemii“ kilku innych sztuk polskich autorów na język rosyjski, przekłada obecnie dla scen Petersburga i Moskwy piękną i znaną powszechnie komedyę Chęcińskiego p. t. „Szlachectwo duszy“.

Słynny komik Żółkowski, przeszedłszy niebezpieczną chorobę, powraca do zdrowia. Nie będzie mógł tak prędko wystąpić.

P. Gustaw Frieman skrzypek, solista dworu Hessen Darmstadzkiego ma zamiar urządzić w Warszawie wielki koncert w czasie Wystawy.

Znany głośny magik Epstein bawi obecnie we Lwowie; przedstawienia jego są liczne u-częszczane i podobają się powszechnie. Pan Epstein da tamże jeszcze kilka przedstawień.

P. Zaremba po drugi raz debiutuje na scenie warszawskiej; drugi raz ma grać rolę Morina w znanym i u nas dramacie Manuela „Robotnicy“.

J. Jarecki pisze muzykę do operetki A. hr. Fredry „Nocleg w Apeninach“.

Teatr burgowy w Wiedniu obchodzić będzie w 1876 roku 100letnią rocznicę swego istnienia.

Czytamy w „Kłosach:“

Doczekaliśmy się nareszcie, że panowie Niemcy i Francuzi coś sobie niekiedy przypomną o polskiej literaturze. I tak p. Leger napisał świeżo w jednem z poważniejszych pism treściwy rozbiór komedyj A. hr. Fredry z dodaniem krótkiego przekładu a w „Magazin für Lit. des Auslandes znajdujemy długi a wielce pochwalny artykuł dla znanego naszego liryka Adama Asnyka. Pismo niemieckie przytacza nawet dwa wcale udatne przekłady, wyrażając się między innemi w taki sposób:

„Nie ma w zbiórku Asnyka dwóch poezyj podobnych tematem, każda nowa jest i świeża, znać dojrzałość męzką która umiała uczynić stosowny wybór.“

I znowu gdzieindziej:

„Jestto poważna dusza poetyczna i potrzeba życzyć, żeby nie zamilkła.“

Nareszcie! lepiej późno jak nigdy. Może się zwolna doczekamy i szerszych wzmianek o wielu innych znakomitych polskich pisarzach

Victor Massè napisał nową operę p. t. Paweł i Wirginia. Wilkie Collin, nowy dramat p. t. „Pod biegunem.“

Na paryzkim muzykalnym świecie ukazała się nowa gwiazda, która zapewne musi być pierwszorzędną, kiedy jeden z dzisiejszych mistrzów Litof napisał wyłącznie dla jej głosu operę. P. Kleczkowska, znana chlubnie na scenach europejskich jako p. Bogdani.

Artysta dramatyczny pan Moroziewicz debiutować będzie na scenie warszawskiej. Grywał on dotąd w Alhambrze.

Znany nasz rzeźbiarz Tadeusz Barącz wykonał biust Szewczenki i darował tenże Towarzystwu ruskiemu im. Szewczenki.

Zwrócono naszą uwagę, że zaangażowanie p. Wolskiej do teatru warszawskiego nie jest jeszcze pewne.

P. Siennicka, występująca u p. Trapszy grywa role mniejsze w operetkach Offenbacha. I tak, w „Pięknej Helenie“ gra Partenis, w której to roli u nas występuje pani Ekel. Kankan p. Siennickiej stał się powodem dowcipnych wierszy umieszczonych w „Musze“ warszawskiej.

P. Cieślewski, artysta opery warszawskiej powrócił z urlopu do Warszawy i wystąpił po raz pierwszy w operze Meyerbeera p. t. „Jan z Lejdy.“

P. Edward Lubowski napisał czteroaktową komedyę p. t. „Nietoperze“.

W Poznaniu bawi obecnie Towarzystwo p. Kalicińskiego. Pisma miejscowe bardzo przychylnie wyrażają się o przedstawieniach teatralnych p. K.

Kronika Krakowska.

Saison morte mija, a kronikarz nie w małym znajduje się kłopocie, czemby zapełnić pierwszą kronikę. Jakto, nie wiesz o czem pisać jeszcze teraz? kiedy masz teatr, cyrk, mnóstwo przejezdnych, wybory i t. d. i t. d. a cóż powiesz o swych kolegach, którzy przez całe lato z obowiązku swego, niekiedy nawet chlubnie się wywięzywali? Idź torem Omikronów, Bobów i Nie bobów, Zagłobów i innych; ich kroniki pełne były nowości, dowcipów, wezwij więc ich ducha na pomoc — albo... nie kończ czytelniku, zgromiony i skruszony staję przed tobą w pokornej postawie; jak dziecko, które nienauczywszy się lekcyi, całując ręce nauczyciela, obiecuje solennie poprawę, tak i ja napomniany przez ciebie, biję się w piersi, i przyrzekam zadowolnić Cię pod każdym względem. Czytałem raz w znakomitym feiletonie pewnego pseudo-krytyka „że gorąco działa straszliwie“ i który zasłoniwszy się tą dewizą płótł koszałki opałki, i jakoś mu uszło, otóż i ja pragnąłbym użyć tej dewizy, dla uwolnienia się od dłuższego pisania, a to tem więcej, że to pierwsza moja wizyta w szpaltach afisza, nie chcę więc okazać się nudnym i rozwlekłym, co uchodzi dłuższej znajomości. Mógłbym wprawdzie szeroko pisać o naszym znakomitym gościu Aleksandrze Rakiewiczowej, którą Publiczność krakowska tak serdecznie przywitała i tak tłumnie się zeszła by ją podziwiać w roli Deboryh. Artystka ta zasługuje rzeczywiście na jaknajwiększe względy i sympatyą. Obdarzona prawdziwym tragicznym talentem i posiadająca wszystkie warunki na wyborną artystkę, jest dla każdej sceny drogocennym nabytkiem, to też powrót jej na scenę warszawską niezmiernie cieszy miłośników sceny polskiej, a dzienniki warszawskie już dziś z tego powodu wyrażają swoją radość. Dlaczego artystka ta przez dwa lata nie grywała? pytanie to rozwiązują w różny sposób, a powód który zazwyczaj podają, jest najlepszym dowodem wielkiego jej talentu...

Mógłbym dalej wyrazić swą radość z powodu powrotu do zdrowia naszego ulubieńca Feliksa Bendy, którego dłuższy ubytek tak dotkliwie dał się uczuć scenie krakowskiej, mógłbym zapisać również o dobrym stanie ócz p. Hoffman, ale obawiam się, by ta moja pierwsza kochana kronika nie wyglądała na raport szpitalny, a to tem więcej, że pozostaje mi do zanotowania słabość p. Ekerowej. Dość słabości, nie chcemy słabości!!! Może to echo odbijąc się o żołądki, płuca i nerwy i t. d. pp. artystów i artystek, litując się nad dyrekcyą teatru, która w takich razach jest kozłem ofiarnym, uprosi, by na ten rok raczyli wstrzymać się od chorób, jużto przez grzeczność dla publiczności, już też dla swego dobra, i te wszelkie rozdrażnienia, pozamykają do kufrów. Nieprawdaż czytelniku, że życzenie moje jest słuszne, sprawiedliwe, i że przynajmniej tego życzenia, nie weźmiesz mi za złe, i że Ci powiem: do widzenia!!!

Dnia 4 września 1874 r.

Kra.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Nr. porządkowy 155.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 6^{go} Września 1874 r.

Trzeci występ Pani A. Rakiewiczowéj

artystki dramat. teatrów warszawskich.

Tragedya w 5 aktach Józefa Weilena, przełożył Wł. L. Anczyc.

DRAHOMIRA

OSOBY:

Drahomira, wdowa po Wratysławie księciu czeskim — —	**Pani Rakiewiczowa.**
Wacław, jéj syn— — — —	Pan Dłużewski.
Ludmiła, matka Wratysława —	Pani Wolska.
Tuman, rycerz Łużycki — —	Pan Wardzyński.
Bogdan } wojewodowie — —	Pan Szymański.
Bolemil } wojewodowie — —	Pan Bogucki.
Gomon } naczelnicy ludu — —	Pan Nowakowski.
Tras } naczelnicy ludu — —	Pan Lajnerowicz.
O. Paweł, apostoł chrześciański	Pan Podwyszyński.
Mlada, poufna Drahomiry — —	Panna Wojnowska.

Starzec— — — — — — —	Pan Ładnowski ojc.
Palog — — — — — — —	Pan Glickson.
Niewiasty } — — — — — —	Panna Wyszowska.
Niewiasty } — — — — — —	Pani Pichorowa.
Niewiasty } — — — — — —	Panna Kwiecińska.
Wojewodowie } — — — — —	Pan Zapałowicz.
Wojewodowie } — — — — —	Pan Danielewicz.
Dworzanie } — — — — —	Pan Janusz.
Dworzanie } — — — — —	Pan Nowak.
Dworzanie } — — — — —	Pan Kwakiewicz.
Dworzanie } — — — — —	Pan Ząbczyński.

Lud — Zbrojni.

Rzecz dzieje się w r. 923 w Pradze, wyjąwszy 4 aktu, który odbywa się w zamku Tynie.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.

Kasa otwarta od godz. 9 do 12 i o 3 w dzień przedstawienia.